

Od redaktorów

Partycypacja społeczna jest zjawiskiem niezwykle ważnym dla pedagogów społecznych. Pragną oni przygotowywać do uczestnictwa w życiu społecznym młode pokolenia, aktywizować mniej zaangażowanych dorosłych, ludzi zagrożonych wykluczeniem, zachęcać seniorów do pozostawania aktywnymi jak najdłużej. Rozumieją potrzebę nieustannego uczenia się, także na podstawie doświadczenia własnego i innych osób. Widzą, na czym ta partycypacja polega, jakie są jej siły i słabości, jaki ma potencjał, a kiedy staje się ona tylko sloganem. Wiele inicjatyw społecznych i edukacyjnych obiera sobie za cel włączanie różnych grup do uczestnictwa społecznego. Różne są powody tej aktywizacji, różnorodne są jej metody i formy. Bywa że zmiany są bardzo dobre, choć nieraz realizacjom szczytnych idei towarzyszą rozczarowania, konflikty, zazdrość i agresja. Czasami ludzie czują się wykorzystani, oszukani, potraktowani przedmiotowo. W każdym społeczeństwie praktykującym partycypację takie sytuacje są nieuniknione. W edukacji społecznej ważne jest jednak czy z tych doświadczeń wyciągane są wnioski, czy podejmowana jest refleksja, także naukowa, nad wydawałoby się, bardzo praktycznie i mało edukacyjnie zorientowanymi działaniami.

Pedagog społeczny powinien być czujnym obserwatorem, analizującym przesłanie jakie niesie w sobie praktyka społeczna, zarówno ta odgórnie zaplanowana, jak i ta oddolnie tworzona. W koncepcji budżetu partycypacyjnego obie perspektywy się łączą. Monopolistyczne skłonności do rządzenia wspólnym dobrem zostają, być może jedynie eksperymentalnie, złagodzone przez udostępnianie obywatelom prawa do współzarządzania. W skali mikro, w wymiarze lokalnym, w ograniczonej formule i z limitem dostępnych środków, ale jednak, reprezentacja ustępuje miejsca partycypacji.

Doświadczenie to, wprowadzane w Polsce od kilku lat, jest fenomenem, który nie tylko przybiera wymiar głosowania nad lokalnym finansowaniem po-

trzeb obywateli. Jest także przywołaniem tradycji samorządności, budowania poczucia odpowiedzialności za wspólne sprawy oraz kształtowania kompetencji wzmacniających poczucie sprawstwa jednostkowego i zbiorowego. O takie przesłanie chodzi także nam pedagogom, by dzieci, młodzież i dorośli mieli wiedzę, umiejętności i chęci do tworzenia razem dla siebie czegoś, co ich zdaniem jest/może być ważne także dla innych, tego co może ulepszyć ich świat i kształtować poczucie, że dobrobyt nie jest dany, a współtworzony. Budowa alejki w parku, koncert dla dzieci, umieszczenie budek dla jeży, inny „drobiazg” lokalny – to wszystko jest efektem myślenia o wspólnym miejscu, wspólnej przestrzeni, wspólnych potrzebach i wspólnych problemach. Ucząc się planować budżet i wnioskujeć o jego realizację uczymy się wiele od siebie: tego, na czym nam i innym osobom zależy, tego, czy i jak potrafimy planować, argumentować i zachęcać innych do spojrzenia na nasze pomysły. Uczymy się przyjmować przegraną, selekcjonować to, co dla lokalnej społeczności ważne, poszukiwać informacji o projektach a także rozmawiać ze sobą o nich. W Polsce badawczo budżetem partycypacyjnym interesują się przede wszystkim ekonomiści i specjaliści od planowania przestrzennego oraz badacze społeczeństwa obywatelskiego. Pedagogika i pedagogzy dopiero zaczynają włączać się do tej dyskusji.

Budżet partycypacyjny (obywatelski) jest procesem, w którym mieszkańcy współdecydują o dystrybucji określonej puli środków publicznych (gminnych, samorządowych) na danym terenie, przez zgłaszanie lokalnych projektów do finansowania, a następnie przez głosowanie nad nimi. Jest to forma ich udziału w kształtowaniu planów gminnych inwestycji, ale także informowania o potrzebach lokalnych i zbiorowych preferencjach większości. Powoli wzrasta rozumienie roli budżetów partycypacyjnych w edukacji obywatelskiej i bezpośredniej współpracy obywateli z samorządami.

Aby nieco uzupełnić lukę w polskiej literaturze pedagogicznej na temat budżetu partycypacyjnego przygotowaliśmy niniejszy numer monograficzny kwartalnika „Pedagogika Społeczna”.

W dwóch pierwszych tekstach Daniel Schugurensky, Agnieszka Naumiuk i Michał Bron Jr koncentrują się na potencjale edukacyjnym procesu tworzenia budżetu partycypacyjnego. Opisują założenia, początki i rozwój idei, pierwsze trudności z jej realizacją w praktyce, rozprzestrzenianie się podobnych inicjatyw na różne miasta i kraje, kształtowanie się różnorodnych praktycznych modeli ich sukcesy i porażki, nadzieje i zagrożenia.

Pierwszą część monografii pod tytułem: *Budżet partycypacyjny jako dialog społeczny*, kończy tekst, w którym Jonna Bornemark analizuje zjawisko zwane w Szwecji „dialogiem obywatelskim”. Planując nowe rozwiązania prze-

strzenne władze miejskie zobowiązane są do wysłuchania opinii obywateli. Autorkę interesują przede wszystkim filozoficzne aspekty takiego dialogu. Ideałem, pilnie przestrzegającym przez szwedzkich biurokratów, jest „neutralność”. Ale jak, jeśli się chce by „dialog obywatelski” miał sens, pogodzić „biurokracyjną neutralność” ze zrozumieniem potrzeb (i emocji) obywateli uczestniczących w tym dialogu? Czy od urzędników/decydentów można oczekiwać cnoty rozsądku (arystotelesowska fronesis)? Odpowiedzi na te pytania autorka szuka w analizie wypowiedzi uczestników kursu dla miejskich urzędników jednej z gmin w pobliżu Sztokholmu.

W części drugiej, zatytułowanej *Budżet partycypacyjny jako wyzwanie dla edukacji i demokracji*, Paula Guimarães i Rocío Valderrama-Hernandez stawiają i uzasadniają tezę, że udział obywateli w podejmowaniu decyzji, które i ich dotyczą, jest narzędziem wzmacniającym ich autonomię i zdolność decydowania o kwestiach publicznych. Jest także narzędziem wychowawczym i kształcącym obywateli. Lizboński budżet partycypacyjny jest dobrym przykładem zarówno poczynań władz miejskich jak i procesu uczenia się dorosłych mieszkańców miasta. Artykuł Oany Almasan oparty jest na jej własnych badaniach empirycznych przeprowadzonych wśród mieszkańców Cluj-Napoca. Dla autorki budżet partycypacyjny jest formą i szansą na uczenie się demokracji przez jej praktykowanie (*democracy-learning by doing*). Autorka konkluduje, że uczestnictwo w podejmowaniu decyzji ma duże znaczenie w aktywizacji ról społecznych obywateli rumuńskiego miasta. Paula Kłucińska i Dawid Sześciło omawiają z kolei obowiązujące w Polsce regulacje prawne odnoszące się do budżetu partycypacyjnego. Starają się też określić, w jakim stopniu rozwiązania stosowane w Polsce korzystają z modelu *governance* (współzarządzania) w gminie. Dokonują analizy na przykładzie badania odpowiednich dokumentów w piętnastu gminach. Wnioski nie są niestety zbyt optymistyczne.

Ostatnią część: *Budżet partycypacyjny szkołą obywatelstwa*, otwiera tekst analizujący doświadczenia brazylijskie. Danilo R. Streck, Paloma de Freitas Daudt i Leonardo Camargo Lodi opisują wprowadzanie budżetu partycypacyjnego w brazylijskim stanie Rio Grande do Sul. Główną uwagę skupiają na zagadnieniu, czy i w jaki sposób zjawisko to przyczynia się do rozwoju aktywnych i demokratycznych postaw obywateli. Analiza wypowiedzi uczestników biorących udział w tworzeniu budżetu i badanie procesów ich uczenia się pokazuje na znaczenie tego zjawiska dla aktywizacji obywateli. Autorzy zwracają też uwagę na negatywne zjawisko zwane „marnotrawieniem doświadczenia”. Kamil Brzeziński zastanawia się natomiast, w jakim stopniu budżet partycypacyjny jest mechanizmem włączającym mieszkańców w proces współdecydowania o mieście. Aby odpowiedzieć na to pytanie, analizuje dane dotyczące

udziału mieszkańców Łodzi w głosowaniach nad budżetem i wynikające z tego doświadczenia. Studiuję zalety i ułomności badanego zjawiska, sporo miejsca poświęcając zaobserwowanym deficytom budżetu partycypacyjnego. Marta Pietrusińska z kolei opisuje możliwości jakie budżet partycypacyjny stwarza dla oświaty obywatelskiej ludzi dorosłych. Na podstawie badania budżetu w Warszawie wykazuje, że potencjał ten nie jest w pełni wykorzystany. W zakończeniu artykułu proponuje ciekawy zestaw konkretnych propozycji lepszego wykorzystania możliwości edukacyjnych budżetu partycypacyjnego. Uczestnictwo w opracowywaniu budżetu partycypacyjnego nie musi się ograniczać do dorosłych obywateli. Wynika to jasno z artykułu Edyty Widawskiej kończącego nasz przegląd. Autorka zainteresowała się tym, czy dzieci i młodzież są włączani do uczestnictwa w tworzeniu budżetu obywatelskiego? Jakie formy przyjmuje to uczestnictwo? Nie mniej istotne pytanie dotyczy gotowości dorosłych do podmiotowego traktowania dzieci i młodzieży w ich udziale w życiu społeczności lokalnej. Odpowiedzi na te pytania szuka autorka na przykładzie Częstochowy i tworzonych tam od roku 2013 budżetów partycypacyjnych.

Oddając czytelnikom trzeci w 2017 roku numer „Pedagogiki Społecznej”, zachęcamy do refleksji i zainteresowania się koncepcją budżetów partycypacyjnych widzianych w perspektywie wychowania, szeroko rozumianej edukacji i wpływu społecznego, integracji, budowania więzi, uczenia się przez doświadczenie, kształtowania kompetencji obywatelskich. Do współtworzenia przedstawianego numeru zaprosiliśmy, między innymi Daniela Schugurenky'ego z Arizona State University (USA) – międzynarodowy autorytet w dziedzinie partycypacji obywatelskiej, co znacząco wzbogaca perspektywę doświadczeń i inspiracji, tym samym wnosi nowe wątki do myślenia pedagogicznego w Polsce o tego typu uczestnictwie społecznym.

Jest nam bardzo miło, że autorzy zagraniczni przyjęli nasze zaproszenie i mamy nadzieję, że lektura ich tekstów poszerzy wiedzę czytelników lub zachęci do przemyśleń na temat potrzeby dalszej pedagogicznej refleksji i badań związanych z tą tematyką. Pedagogika społeczna nigdy nie była obojętna na społeczne pragnienia bycia i tworzenia razem rzeczywistości społecznej, w której talenty jednostek, łączą się w grupowe i lokalne siły, stanowiące wyraz troski o to jak żyjemy wspólnie.

Podobnie jak w światowej literaturze przedmiotu, również w obecnym opracowaniu monograficznym używamy zamiennie dwóch pojęć: budżet partycypacyjny i budżet obywatelski.

Michał Bron Jr, Agnieszka Naumiuk